

Andrzej Bałandynowicz

**DYNAMIZMY SAMOŚWIADOMOŚCI,
SAMOWYCHOWANIA, SAMOREFLEKSYJNOŚCI
I AUTOKREACJI W PROCESIE KONTROLI I ZMIANY
SPOŁECZNEJ OSÓB NARUSZAJĄCYCH PRAWO**

Wprowadzenie

W każdej epoce odżywa potrzeba definiowania idei i ideałów dających rzeczywisty ład osobowy, społeczny i kulturotwórczy. Pomiędzy światem człowieka, wspólnotowością i stosunkami międzyludzkimi odgrywa się scena życia, duszy i przeznaczenia. Akty procesualne zachodzące między nimi stają się wytworami i dobrami kultury oraz cywilizacji, a tym samym wyznaczają horyzonty dziedzictwa człowieczeństwa.

Podstawowa potrzeba ludzkości to instynkt samozachowawczy rodzący bezpieczeństwo, skuteczność i poszanowanie życia jako wartości w każdej formie organizacyjnej.

Osobowy świat człowieka wyznacza granice wolności, egalitaryzmu i sprawiedliwości społecznej. Państwo i prawo stają się wytworami rozumu opartego na użyteczności i celowości, gwarantujących rozwój integralny jednostki lub stagnację archeologii podmiotu, skupiającej wyłącznie i mechanicznie dobra materialne.

Perspektywa rozwoju idei, pragnień, ducha osoby ludzkiej staje się drogą do kontynuowania dwóch równoległych procesów asymilacji i akomodacji. Są one sobie przeciwstawne i w sposób zasadniczy gwarantują podmiotowość, autonomię jednostki oraz rozwój w stronę prospołecznych i tolerancyjnych zachowań społecznych.

Wymiar indywidualistyczny człowieka

Środowisko życia jednostki najczęściej wiąże się z jego eksploatacją, która doprowadza do wielkich strat ekologicznych, wojennych, marnotrawstwa surowców naturalnych przeznaczonych do starzejącego się przemysłu zbrojeniowego. Poprzez rozwój technologiczny następuje zubożenie dóbr naturalnych,

a proces kolonizacji sił przyrody staje się wyznacznikiem wielkości człowieka i jednocześnie zatracą się potrzebę utrzymywania równowagi ekologicznej. Barbarzyństwo świata przyrody ze strony agresora jest nade wszystko następstwem wykształcenia się uniwersalnej świadomości.

Znawca mistyki Wschodu Roberto Assagioli, twórca psychosyntezy, dał wyraz w swojej koncepcji ładu i pokoju konieczność łączenia w holistyczną całość – jednię świata z jednością kosmosu-przyrody¹. Odbywa się to za pośrednictwem wielu sfer wyznaczających stan nieświadomości, świadomości i nadświadomości. Uaktywnianie ich może nastąpić na drodze m.in. metod wizualizacyjnych, medytacyjnych oraz twórczych ekspresji, zmierzających do rozwoju głębokich uczuć transpersonalnych.

To właśnie ukryte w wymiarach świadomości osoby ludzkiej takie uczucia, jak: miłość, wiara, odwaga, zrozumienie, szlachetność, współczucie, cierpliwość, optymizm oraz spontaniczność; odpowiedzialne są za rozwój duchowy, który skrywany jest w jaźni każdego osobnika. Dojrzewanie do indywidualistycznego odczuwania uczuć pozwalających na integralność wewnętrzną, staje się warunkiem wykształcenia pragnień i zamierzeń skierowanych wobec innych osób oraz otoczenia naturalnego.

Połączenie bytu osobowego ze wspólnotą staje się możliwe na drodze wykształcenia stanu osobowości indywiduum. Zdaniem G. Radbrucha, stan ten można osiągnąć, gdy się do niego nie dąży, a po prostu realizuje z głębokim zaangażowaniem i przekonaniem o celowości i użyteczności spraw społecznych. „Osobowość to nieoczekiwana zapłata za nieegoistyczne oddanie się jakiejś sprawie, to dar i łaska. Osobowością staje się człowiek, oddając się sprawom świata”².

Rezultatem dojrzewania osoby do stanu osobowości moralnej jest czynienie powszechnego dobra. Rodzi się ono w następstwie aktu odpowiedzialności za innych w otoczeniu społecznym człowieka. Z faktu, że wypełniamy obowiązki moralnie, rodzą się dobrowolne zobowiązania jako akty wolności człowieka. To, co osoba uznaje za dobra moralne, np. uczciwość, pomocniczość, skuteczność, staje się przyczyną wykształcenia i uświadomienia norm odpowiedzialności za losy i życie innych osób. Podstawowe wartości osobowe tworzące świat kultury nie dadzą się nigdy sprowadzić do stanu wojny i miar ilościowych, lecz do pacyfizmu i kreowania nieporównywalnej jakości, będącej dobrem samym w sobie.

Konrad Lorenz uznaje rozwój moralny osoby, jeżeli odniesie się do wiedzy jaką daje mu współczesna etologia, porównująca zachowania zwierząt i popędowe działania człowieka³. Zwraca szczególną uwagę na popęd do walki uwarunkowany dziedzicznie poprzez adaptację środowiskową. Szkodliwa dawka niszczenia-agresji tkwi w osobie i staje się siłą napędową zjawisk i zagrożeń społecznych. Działania oparte na sile i przemocy w znacznym stopniu przyczyniły

¹ R. Assagioli, *Psychosynthesis, A Manual of Principles and Techniques*, London 1993.

² G. Radbruch, *Zarys filozofii prawa*, Warszawa 1938, s. 79.

³ K. Loren, *Regres człowieczeństwa*, Warszawa 1986, s. 115.

się do wykreowania cnót wojennych, które nadal w wielu kulturach traktowane są jako szczyt i ideał braterstwa.

W świetle poglądów K. Lorenza, ludzie mogą skutecznie zapobiegać działaniom wojennym, zachowaniom niepożądanym, zagrożeniom, jeżeli to zjawisko nie będzie w świadomości powszechnej traktowane jako proces metafizyczny i nieunikniony. Stan ten osiągnąć można na drodze wzrostu samooceny i samoświadomości społecznej konsekwencji i przyczyn agresji, skuteczniejszej kontroli społecznej oraz kształtowania mechanizmów prewencyjnych przetwarzających szkodliwą skłonność popędu niszczenia na pozytywną więź międzyludzką.

Interakcje osobowe wsparte na przyjaźni i miłości pozwolą przedstawicielom rodu ludzkiego rozwijać myślenie nie minimalistyczne, ale maksymalistyczne w humanistycznej różnorodności.

Ekonomiczny dyktat współczesnej cywilizacji przyczynia się, zdaniem Lorenza, do zaniku humanitaryzmu i umniejszenia człowieczeństwa. Stan ten, można zmienić jedynie na drodze pozwalającej osobie stać się podmiotem, a nie przedmiotem w wyniku decentralizacji środków produkcji i decentralizacji prawa. „Despotyzm pojedynczego człowieka, lobby wielkich kapitalistów, fanatyczny tłum wiernych funkcjonują najlepiej tam gdzie są posłuszne maszyny. Im większa staje się liczba ludzi, których trzeba utrzymać w porządku, tym bardziej rygorystyczna bywa potrzebna do tego hiperorganizacja i tym szkodliwsze staje się jej działanie umniejszające człowieczeństwo”⁴.

W podobnym duchu odnowy moralnej człowieka wypowiadał się Albert Schweitzer, postulując aby zainteresowanie człowiekiem i społeczeństwem, zastąpić zadumą nad osobą i wszechświatem, stanowiącymi jeden wspólny organizm, jako miejsce do życia istot ludzkich i zwierząt⁵. Myśl ta wyraźnie afirmuje życie w każdej postaci i jest podstawą zbudowania mistyki etycznej, poprzez rozwój kulturowy i cywilizacyjny człowieka. To jego potrzeby wpływają na postulaty słusznego prawa, gdy, jak twierdził I. Kant, porządek natury wyznaczają dwie rzeczy „niebo gwiazdziste nade mną i prawo moralne we mnie”⁶.

A zatem dwuwymiarowy porządek natury; zmysłowy i mechaniczny oraz celowy i wolny tworzą horyzont ludzkości, jako przestrzeń dobra i bezpieczeństwa oraz wolności. Przestrzeń dobra i bezpieczeństwa bo jest dziełem Boga, a wolności, której korzenie sięgają zła, bo są dziełem ludzkim.

Wymiar indywidualistyczny osoby ludzkiej sformułowany został bardzo wyraźnie przez I. Kanta i przybrał postać imperatywu kategorycznego; iż kiedy człowiek jest równoprawnym współwłaścicielem darów natury, to znaczy, że człowiek traktuje innych ludzi jak cele same w sobie, a nie jako środek do celów. Człowiek staje się koroną przyrody, gdy odkrywa duchową indywidualność w sobie i przeciwstawia się instynktowi stadnemu. To jest ponadczasowe

⁴ K. Lorenz, *Tak zwane zło*, Warszawa 1972.

⁵ A. Schweitzer, *Życie*, Warszawa, 1974.

⁶ I. Kant, *Przypuszczalny porządek ludzkiej historii*, Toruń 1995, s. 25.

zadanie w myśl poglądów Immanuela Kanta, które na drodze samodzielnego myślenia, pozwala człowiekowi osiągać integralny rozwój osobowościowy oraz uznać wolność, nieśmiertelność i Boga za rzeczywistość. Realność ich istnienia gwarantuje osobie rozwinięty rozum praktyczny, który nie jest ograniczony sferą możliwego doświadczenia, tak jak ma to miejsce przy posługiwaniu się rozumem teoretycznym.

Jednym z istotnych zadań dla kondycji człowieka, jest odkrywanie duchowej indywidualności w osobie i zanegowanie instynktu stadnego. Jak słusznie pisał hinduski myśliciel Osho „nie potrafimy być samotni, inni też nie umieją być samotni, dlatego tworzymy grupy, rodziny, społeczeństwa. Wszystkie państwa, wszystkie rodziny, wszystkie grupy tworzą tchórze ci, którzy nie mają dość odwagi, aby być w samotności. Jeżeli jesteś świadomy własnej samotności, zdasz sobie sprawę i z cierpień innych ludzi. Wtedy nie będziesz w stanie popełnić ani jednego nieodpowiedzialnego czynu”⁷.

Wzrost potęgi mas, grup, tłumu oznacza zawsze wyczerpanie i dogorywanie kultury oraz cywilizacji, gdyż ich moc i siła polegają w dużej mierze na żądzy niszczenia. Dochodzą oni do głosu i stanowią siłę, gdy człowiek pozbawia siebie znaczenia dla jedności z przyrodą i kulturą.

Wymiar supraindywidualistyczny człowieka

Myślenie o holistyczności osoby z przyrodą, zakładające wzajemną symbiozę, zrodzić się może poprzez antropocentryzm na poziomie środowiska naturalnego i filozofii kosmosu, w celu osiągnięcia wyższego poziomu cywilizacyjnego i moralnego. Koordynacja i wzajemna katalaksja sił otoczenia przyrodniczego i aktywności rozumowej człowieka, zapewnić winna porządek i zgodność wewnętrzną w społeczeństwie artykułowaniem praw dla ludzi, zwierząt, całkowicie bezmięsnego odżywiania, zakazu eksperymentów nad zwierzętami oraz postępu naukowo-technicznego nie doprowadzającego do zniszczenia środowiska naturalnego i różnych form życia organicznego i nieorganicznego⁸.

Koegzystencja człowieka z przyrodą na rzecz rozwoju społecznego, może nastąpić wyłącznie poprzez uświadomienie człowiekowi wyjątkowej roli, jaką ma odgrywać we własnym życiu. To nic innego, jak imperatyw kategoryczny Kanta nakazuje dostrzegać w osobie cel, a nie środek egoistycznych interesów i żądzy osiągnięcia materialnych potrzeb⁹. Idealny cel ludzkości to stan pokoju, a jego przeciwwagą jest niezdolność do posługiwania się własnym rozumem, czyli stan niepełnoletności.

⁷ Osho, *Psychologia ezoteryki*, Łódź 1995, s. 17.

⁸ Al Gore, *Earth in the Balance*, Penguin, New York 1992.

⁹ I. Kant, *Pomysły do ujęcia historii powszechnej w aspekcie światowym*, [w:] *Przypuszczalny porządek ludzkiej historii*, Toruń 1995.

Według I. Kanta, rozum teoretyczny nie może być przeszkodą dla rozumu praktycznego. Obydwa uznają potrzebę prawdy i sprawiedliwości i mają istotne do spełnienia funkcje. Jeden bada rzeczywistość, a drugi nadaje jej sens. Myślenie wsparte na rozumie dopóki wiąże się z pacyfistycznymi i uniwersalistycznymi ideałami, jest pozytywnym kulturowym zobowiązaniem.

A zatem istotnymi predyktorami podmiotowości osoby ludzkiej, wynikającymi z rozumu teoretycznego i rozumu praktycznego, według I. Kanta, jest wolność, prawo do swobodnego wyboru, odpowiedzialność oraz zdolność do zaciągania dobrowolnych zobowiązań. Stan natury osoby zakłada spójność tych antecedensów w kierunku zapewnienia człowiekowi pozytywnych interakcji społecznych, możliwości odczuwania bólu i cierpienia oraz satysfakcji z własnego życia. Poprzez dojrzałość moralną wyrażoną harmonią ciała i rozumu, osoba tworzy ład przestrzenny i wnosi dobro w postaci zobowiązań na rzecz innych form życia w kosmosie. Według I. Kanta, staje się to możliwe, poprzez ciągłe odwoływanie się jednostki do kategorii obowiązku jako najsilniejszej i najbardziej skutecznej przeciwwagi dla własnego ego. Bowiern wyłącznie na poziomie ponad ego, pacyfizm staje się wartością prawdziwie ponad światopoglądową.

A zatem z wnętrza osoby, która świadomie przeszła fazy rozwoju od biologiczno-społecznego determinizmu do samoświadomości i empatii, wynika zrozumienie dla ważności i doniosłości idei funkcjonowania społecznego.

W klimacie wartości zinternalizowanych, w dojrzałej osobowości jednostki mogą wygenerować się postawy społeczne wspierające absolutne idee wolności i pokoju oraz troski o drugiego człowieka.

Każdy z nich rządzi się odrębnymi stanami uczuciowo-egzystencjalnymi, pozwalając człowiekowi osiągać integralny rozwój odnajdywany w archeologii podmiotu, własnej teleologii i ludzkiej eschatologii. Wymiar biologiczno-bytowy, zakreślający ramy świata natury, uruchamia nade wszystko uczucia napięcia i twórczości; poziom ideału, który z istoty jest nieosiągalny, wyzwala uczucia pragnienia i zawodu. Poziom aktywności kulturowej o dużej sile umowności i zmienności, stanowi pole do uczuć wyrażających twórczą ekspresję i zadowolenie z życia; zaś świat wiary i religii daje możliwość urealnienia tego, co przyszłe i pozaziemskie, w wyniku poznawania istoty człowieczeństwa.

Obszar świata natury jest obojętny na dobro wspólne; zaś świat wartości jako idei abstrakcyjnych i ogólnych, a także bezwarunkowych i bezpośrednich, z istoty swojej jest idealistyczny i wprost nieosiągalny.

Tym samym, G. Radbruch pokazuje dwie drogi dochodzenia do aksjologii doczesności, którymi są: aktywność twórcza w kulturze oraz uczestnictwo w świecie wiary i religii. Metodologia urzeczywistniania wartości społecznych – supraindywidualistycznych – takich jak: pokój, wolność, bezpieczeństwo, solidaryzm, uczciwość czy tolerancja, ma polegać na stanowieniu prawa i przestrzeganiu wewnętrznych norm słuszności i przyzwolenia osobowego człowieka. Prawo pozytywne bowiem, wyznacza horyzont wolności dla jednostki, grup,

społeczeństwa i narodu; natomiast aksjologia określa istotę i treści wewnętrznej świadomości człowieka, pozwalającej wyznaczyć dla danej epoki horyzont dla idei. Stanowienie norm prawnych jest środkiem materialnym, a zarazem realnym, i tym samym na poziomie przyczynowo-skutkowym podlegać może różnym oporom, deformacjom i patologiom. Polem manifestacji kreatywnej i rozkwitu świadomości refleksyjnej może stać się, zdaniem G. Radbucha, wyłącznie twórczość kulturowa wyrażana przez ducha zindywidualizowanego na rzecz dobra wspólnego. Droga środków duchowego rozwoju; medytacji, kontemplacji i ekspresji, jednostka poznać może horyzont idei supraindywidualistycznych, w tym koegzystencji wszystkich istot żywych w świecie.

Dotykane spraw społecznych, ogólnoludzkich z pozycji indywiduum na rzecz wspólnotowości, może mieć miejsce, gdy dobro staje się absolutnym celem, ze względu na kategorię obowiązków moralnych. Jednostka musi doświadczać potrzeby empatii i tolerancji z pozycji wewnętrznej duchowości, które sankcjonują charakter moralny dla osobowości zbiorowej.

L. Petrażycki wskazywał na długotrwałą ewolucję porządku normatywnego, ze względu na rozwój twórczej samoświadomości człowieka, wymuszającej na nim samym życie w poczuciu godności i wartości. System prawa staje się tym samym gwarantem wychowania społecznego oraz sprawiedliwości, będącym rezultatem zinternalizowanych najwyższych ideałów, czyli maksymalnych wzorców bytowania osobowego. Wśród nich najważniejszy ideał to wszechogarniająca miłość, która znosi prawo i moralność, gdyż można zmienić osobę na drodze doskonałych uczuć, a nie poprzez przymus normatywny.

Kontynuatorem supraindywidualistycznego myślenia, gdzie miłość staje się ideą kierowniczą dla ludzkich celów indywidualnych i społecznych, był E. Fromm. Wspólnota międzyludzka formułuje się dzięki miłości pozwalającej zadzierzgnąć szczególne więzi, wyzwalające stan świadomego braterstwa ludzi. Uznał, iż przyczyną zachowań destruktywnych i niewłaściwych osoby w społeczeństwie, jest bezgraniczne utożsamianie się z własnym ego i poprzez ego. Wiąże się to wprost z wypełnianymi przez osobę rolami społecznymi, które przybierają rangę ważności ze względu na uznawaną obyczajowość. Erich Fromm wprost mówił o potrzebie ustawicznej walki człowieka z własnym ego: „co chwilę stajemy w obliczu alternatywy zmartwychwstania i śmierci, co chwilę dokonujemy wyboru”¹⁰. Zbliża człowieka do innych osób najmniejszy dar miłości, współczucia i zrozumienia; a ginie i zapadamy się w psychiczne bagno, gdy poddajemy się egoizmowi, żądzy niszczenia i gromadzeniu wszelkich dóbr materialnych. Dla włoskiego filozofa prawa Luiza Legaz Lacambra, solidaryzm społeczny to nie tylko wspomaganie ekonomiczne, finansowe bądź prawne pomiędzy podmiotami, ale nade wszystko współzycie oparte na prawie miłości bliźnie-

¹⁰ E. Fromm, *Rewolucja nadziei*, Poznań 1996, s. 41-42.

go¹¹. Tym samym uczucia, ideały, prawo i państwo, a więc sfera natury, wartości oraz znaczenia i istoty, może być zmajoryzowana i stanowić wspólne pole egzystencji i twórczego rozwoju, jeżeli osoba osiągnie najwyższy stan psychicznego komfortu, czyli miłości. Stan ten, stanowi pomost pomiędzy wszystkimi bytami fizycznymi i bytami abstrakcyjnymi. Supraindywidualistyczny wymiar człowieka zakładający wspólnotę, braterstwo ludzi i solidaryzm społeczny, może zaistnieć i rozkwiatać, gdy nastąpi przemiana w człowieku za pośrednictwem głębokich uczuć – miłości. Dzięki sile tego absolutnego, centrowego ideału, można zbudować komunikację międzyludzką i doprowadzić do stanu równości, wolności i sprawiedliwości.

A zatem porządek świata wyznaczony horyzontem pokoju istnieje wyłącznie wtedy, gdy jednostka zechce, aby pojawił się dany ciąg zdarzeń. Myślenie, motywacja, percepcja, pamięć, wyobraźnia, emocje i uczucia osoby muszą być zintegrowane, co do istoty wyborów tworzących ład społeczno-terytorialny. Znaczący to, że przyszłe losy gatunku ludzkiego, zależą od prawa i przyzwolenia społecznego na ich realizację w strukturach państwa¹².

Reintegracja wsparta na wartościach

Jeżeli przedkładamy zjawisko reintegracji na poziomie etyki, to na początku należy stwierdzić, że mamy do czynienia z trzema grupami podmiotów, które są adresatami tej etyki. Pierwszym z nich jest sprawca jakiegoś zachowania niedozwolonego, bo reintegracja to jest przecież powrót człowieka, który szkodzi, krzywdzi innych, powrót człowieka, który jest w opresji, w stanie konfliktu społecznego. Typowy przykład, to osoba, którą chcemy zresocjalizować, żeby następnie poddać ją procesowi integracji do grup społecznych. Drugim podmiotem jest ofiara. Ofiara jest jakby przedstawicielem szerszych grup społecznych – mamy do czynienia ze społeczeństwem jako całością¹³. Należy zaznaczyć, że tym drugim podmiotem jest właśnie ofiara w powiązaniu ze społeczeństwem. Trzeci podmiot, stosunku integracyjnego czy reintegracyjnego, to mianowicie: kultura i cywilizacja. Nie uważam zatem, że klasyczny stosunek reintegracyjny dotyczy człowieka i społeczeństwa. Klasyczny stosunek reintegracji osoby to stosunek, który badamy na poziomie relacyjności podmiotowej trzech elementów: sprawcy, ofiary w powiązaniu ze społeczeństwem oraz kultury i cywilizacji. Ponadto, te trzy podmioty powinny stanowić jedność, to znaczy – jakby powiedział pedagog społeczny – tworzyć tzw. perspektywę pedagogiczną. Musimy bowiem zbudować taką rzeczywistość społeczną po stronie grupy, grup,

¹¹ L. Legaz Lacambra, *Prawo naturalne; wiedza naukowa czy myślenie magiczne?*, [w:] M. Szyszkowska (red.), *Zarys filozofii prawa*, Białystok 2000, s. 280.

¹² I. Kant, *O wiecznym pokoju*, Wrocław 1993, s. 92 i n.

¹³ R. May, *Miłość i wola*, tłum. H. i P. Śpiewakowie, Wyd. Rebis, Poznań 1998.

po stronie różnych układów społecznych, w której nie będziemy dzielić i nie będziemy tworzyć odrębności statusowej, tylko będziemy starali się stwarzać takie modele i takie systemy reintegracji czy integracji społecznej, w których sprawca, ofiara, społeczeństwo, kultura i cywilizacja będą stanowić jedność. Uważam, że tak powinno być, bo dzięki temu można zbudować procedurę działań i strategię postępowania opartą na założeniu, które będzie determinowało wszystkie elementy tych oddziaływań¹⁴.

Wszystkie wyznaczniki myślenia przedzałożeniowego są tak określane dlatego, że stanowią naturalny czynnik strukturalizujący procedurę jako proces, co ma wpływ na jego elementy jako ciąg zorganizowanego działania ludzkiego w oparciu o zasoby, potencjały, metody, techniki i środki postępowania¹⁵.

Należy zaznaczyć, że trzeba wyraźnie określić definicję wymiaru etycznego w odniesieniu do wspomnianych trzech grup podmiotowych: po stronie sprawcy jest to tzw. tożsamość osobowa, po stronie ofiary i społeczeństwa – tożsamość społeczna, a po stronie kultury i cywilizacji – tożsamość kulturowa¹⁶. Czyli tworzymy wymiar etyczny, który w sposób ostry i wyraźny definiuje proces reintegracji społecznej. Należy teraz wymienić wyznaczniki tożsamości osobowej, solidaryzmu społecznego, który jest rozbieżny z tożsamością społeczną, a także wyznaczniki pojęcia tożsamości kulturowej¹⁷.

Po stronie sprawcy tożsamość osobowa to system czterech wartości, który powinien być wpisany w układ makrosystemu społecznego, według teorii Brofenbrennera. Trzeba bowiem pamiętać, że integracja oznacza włączenie osoby do społeczeństwa, zatem należy wiedzieć, jaki powinien on być w stosunku do społeczeństwa, co społeczeństwo powinno mu dać, co osoba powinna posiadać, żeby móc wejść do społeczeństwa. W aksjologii, w etyce mówimy o czterech wartościach cząstkowych, które definiujemy jako: 1) wolność wewnętrzną, 2) prawo do wyboru, 3) odpowiedzialność jednostki, 4) prawo do zaciągania zobowiązań¹⁸.

Jeżeli chodzi o drugą wartość centrową, tzw. tożsamość społeczną czy solidaryzm społeczny, to możemy powiedzieć, iż jest to system społeczny trzech wartości, które są holistycznie ze sobą powiązane, a są nimi: uczciwość, pomocowość i efektywność, czyli koherencja działania¹⁹.

Natomiast tożsamość kulturową tworzą dwie wartości: akceptacja i zrozumienie człowieka²⁰.

¹⁴ R. Rorty, *Wittgenstein i zwrot lingwistyczny*, tłum. D. Łukoszek, Ł. Wiśniewski, „Homo Communicativus” 2007, nr 1 (2); A. Bałandynowicz, *Probacja. System sprawiedliwego karania*, Wyd. C.F. Müller, Lex Utilis, Warszawa 2002, s. 206 i n.

¹⁵ M. Sawicki, *Hermeneutyka pedagogiczna*, Wyd. Naukowe Semper, Warszawa 1996.

¹⁶ K. Sośnicki, *Podstawy wychowania państwowego*, Wyd. Książnica – Atlas, Warszawa 1933.

¹⁷ W. Tatarcikiewicz, *O szczęściu*, Wyd. PWN, Warszawa 1990.

¹⁸ B. Urban, *Teoria resocjalizacji w strukturze nauk społecznych*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. 1, Wyd. PWN, Warszawa 2007.

¹⁹ A. Frączek, M. Kofta, *Frustracja i stres psychologiczny*, [w:] T. Tomaszewski (red.), *Psychologia*, Wyd. PWN, Warszawa 1976.

²⁰ M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje*, Wyd. ATK, Warszawa 1985.

Powinniśmy zadbać o to, żeby w tzw. działaniach sprawczych, w prawie, w otoczeniu, normach i obyczajowości, w działaniu ideologizującym, światopoglądzie – zwracać uwagę na podstawową, fundamentalną wartość etyczną: to jest tożsamość człowieka²¹.

Sięgamy wówczas na poziomie inteligencji obiektywnej do teorii, w tym wypadku – psychoanalizy, teorii przystosowania społecznego, teorii systemów, a także odwołujemy się do pewnego kierunku myślenia egzystencjalno-humanistycznego²². A ponieważ w grę wchodzi człowiek, najlepiej sięgnąć do psychologii personalistycznej. Warto tu wspomnieć o rozprawie Jana Pawła II pt. *Osoba i czyn*. Dowiadujemy się z niej o tych wszystkich wartościach, które budują nasze człowieczeństwo i stanowią o wartości, jaką jest każdy człowiek, oraz świat wolności wewnętrznej, świat potrzeb²³. W procesie resocjalizacji jednostki trzeba pamiętać o tym, że najistotniejsza jest sprawa kształtowania właściwego świata wolności wewnętrznej, a w sytuacji kiedy ten świat wolności wewnętrznej jest ograniczony, należy doprowadzać do odblokowania naturalnych potrzeb i zainteresowań jednostki²⁴.

W psychologii społecznej proces ten nazywa się zjawiskiem deprivacji potrzeb. Czasami mówimy o wtórnej dewiacji, o psychogenezie zachowania sprawcy, tzn. o ujawnionych stanach potrzeb podstawowych, potrzeb wyższego rzędu lub zainteresowania, które nie mogły być zrealizowane. A blokada tych wewnętrznych stanów rzeczy prowadzi do wadliwej socjalizacji. Wtedy należy rozpocząć resocjalizację i stwarzać szansę na kreowanie stanów wewnętrznych pożądanych przez osobę, bo tylko jednostka, która będzie dysponowała zintegrowaną osobowością, może być włączona do świata wolnego²⁵. A tymczasem, jak kształtujemy świat wolności wewnętrznej skazanego, np. w zakładzie karnym? Reglamentujemy korespondencję, paczki, widzenia, pracę, to wszystko co nie powinno być ograniczone. Reglamentujemy nawet mycie się pod prysznicem. Doprowadzamy do sytuacji absurdałnej, bo w procesie socjalizacji wkraczamy w świat wolności człowieka, ograniczając jego naturalne potrzeby²⁶.

Drugim elementem tożsamości człowieka w wymiarze sprawcy jest prawo do wyboru. Jeżeli człowiek nie ma wyboru, działa nielogicznie, jeżeli więc mamy mówić o systemie, musimy budować układ logiczny, w którym prawo, ideologia, praktyka postępowania dają możliwości wyboru. Każdy sprawca, u którego stwierdzono zaburzenia psychiczne na poziomie seksualnym, może dokonać

²¹ T. Kotarbiński, *Studia z zakresu filozofii, etyki i nauk społecznych*, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1970.

²² K. Górlach, *Plany i aspiracje a aktualna sytuacja życiowa*, [w:] K. Górlach, Z. Drąg, Z. Seruga (red.), *Młode pokolenie wsi III Rzeczypospolitej. Aspiracje życiowe w przeddzień integracji z Unią Europejską*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.

²³ Cz. Czapów, *Młodzież i przestępstwa*, Cz. II, Nasza Księgarnia, Warszawa 1962.

²⁴ B. Suchodolski, *Kim jest człowiek*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976.

²⁵ B. Wojcieszke, *Struktura „Ja”, wartości osobiste i zachowania*, Wyd. Ossolińskich, Wrocław 1986.

²⁶ F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, Wyd. PWN, Warszawa 2001.

kastracji, ale jest to tzw. kastracja farmakologiczna, dokonywana tylko za zgodą skazanego. Bez alternatywy, bez możliwości wyboru stosujemy wyłącznie kary hańbiące, a takie kary były wykonywane w średniowieczu²⁷. W XXI wieku nie powinno być żadnych kar okaleczających człowieka, kar hańbiących, odbierających prawo do wyboru i godności ludzkiej. Resocjalizacja powinna stanowić odpowiedź człowieka na pytanie, czy chce się zmienić²⁸. Trzeba mu przedstawić propozycję i ofertę zmiany. W ten sposób podkreśla się podmiotowość i tożsamość osobową sprawcy. Sam dokonuje wyboru, a efektem dokonywanych wyborów jest podpisanie kontraktu. Jest to umowa, swobodne oświadczenie woli. Wolę wyraża podmiot, a nie przedmiot. W wyniku umowy, jest zobowiązany do określonych działań, nabywa pewne prawa i zobowiązania, musi świadczyć pewne usługi²⁹. W tym wypadku, jako dewiant godzi się np. na tzw. kastrację farmakologiczną, czyli zażywa leki, które są dozowane w określonym czasie poprzez system kontroli zewnętrznej, która musi wywołać kontrolę wewnętrzną³⁰. Kontrolę zewnętrzną stanowi tzw. monitoring elektroniczny, a kontrola wewnętrzna są to określone zmiany neurochirurgiczne, immunologiczne, psychiczne w osobie, na skutek działania leku i ćwiczeń socjoterapeutycznych. I to wszystko stanowi propozycję, a realizowane jest prawo do wyboru. Można wtedy mówić o działaniach etycznych, bowiem wkraczamy z interwencją, ale jednocześnie dajemy prawo do wybierania, nie narzucamy swojej woli innej osobie.

Trzecim elementem, jest odpowiedzialność. Człowiek musi być odpowiedzialny za swoje wybory. A jaka jest odpowiedzialność człowieka, który zabił i nie płaci stałej renty na rzecz ofiary, skazanego, który ukradł i nie zwraca zagarniętego mienia?

Byłoby zupełnie inaczej, gdyby sprawca był odpowiedzialny za swoje czyny. Proponuję, aby skazany pracował tak długo, aż odpracuje zagarnięte mienie, zamiast go kierować na koszt podatnika do zakładu karnego. Jeżeli dokona zabójstwa człowieka bądź go trwale okaleczy, powinien zapłacić odszkodowanie. Prawo jest taką dziedziną, która pozwala na wykonywanie restytucji, czyli przywrócenia stanu poprzedniego. Instytucją prawną w przypadku zabójstwa bądź powstania szkody jest instytucja odszkodowania. W związku z tym nic nie stoi na przeszkodzie, żeby formuła odszkodowania, w postaci np. stałej renty na rzecz dzieci, które zostały osierocone, była formułą podmiotowości sprawcy, tożsamości w sensie etyki, czyli odpowiedzialności.

Ponadto, jak wskazywał Jan Paweł II, istnieje także możliwość zaciągania zobowiązań. Podmiot, czyli człowiek, może sam siebie ograniczyć, czyli sam może zaciągnąć pewne zobowiązanie. To jest najbardziej wyraźny i dostrzegalny przymiot władzy człowieka: kiedy decyduje, kiedy może rozkazywać, kiedy

²⁷ H. Machel, *Więzenie jako instytucja karania i resocjalizacji*, Wyd. Arche, Gdańsk 2003.

²⁸ A. Bałandynowicz, *Probacyjna sprawiedliwość karząca*, Wolters Kluwer, Warszawa 2015.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ D.H. Dana, *Foundations of Clinical Psychology*, D. Van Nostrade, Princeton 1966.

sam zaciąga zobowiązanie. Powrócę tu do wspomnianego wcześniej przykładu: jeżeli ktoś zabił, może być nie tylko odpowiedzialny za swój czyn, ale także zaciągać zobowiązanie na rzecz ofiary. Przebywając w zakładzie karnym, więzień może wziąć kredyt na naukę, ukończyć studia, znaleźć i wykonywać pracę podczas odbywania kary, a także płacić stałą rentę, np. na rzecz dzieci swojej ofiary. Podejmuje się zobowiązania, więc istnieje powinność ustalenia zakładu pracy, żeby znaleźć mu takie miejsce pracy, aby ta renta była systematycznie wypłacana, ponieważ sprawca zdecydował się na systematyczne świadczenie w wyniku swojego czynu. Należy stwierdzić, że inaczej wygląda pozycja skazanego, kiedy reprezentuje go w poszukiwaniu zatrudnienia zakład karny, a inaczej, kiedy robi to urząd pracy. Utrzymywanie w Polsce mitu, stereotypu, że zamykanie w zakładzie karnym jest jedyną formą traktowania podmiotowego sprawcy, jest pełnym nieporozumieniem.

Drugą wartością fundamentalną jest tożsamość społeczna, a dotyczy ona ofiary i społeczeństwa. Prawo powinno kształtować świadomość społeczną ukierunkowaną na odpowiedzialność, uczciwość, pomocowość i użyteczność³¹.

Uczciwość społeczna oznacza realne stwarzanie szans komuś, kogo chcemy poddać zmianie, np. przestępcy czy nieletniemu sprawcy. Z kolei pomocowości nie należy rozumieć jako pomocy materialnej, a stwarzanie możliwości, aby osoba swój problem umiała rozwiązać samodzielnie. A my jesteśmy przyzwyczajeni do systemu rozdawnictwa, co jest niczym innym jak ratownictwem, które nie ma nic wspólnego z pomaganiem i właściwie rozumianą pomocą³². Natomiast użyteczność to efektywne rozwiązanie problemu społecznego, bowiem poprzez system instytucjonalny należy próbować rozwiązywać zadania.

Trzecim elementem perspektywy pedagogicznej zorganizowanego działania integracyjnego jest tożsamość kulturowa, w ramach której wyróżniliśmy dwie wartości: akceptację i zrozumienie. W trakcie diagnozowania psychospołecznego nie możemy jedynie konstruować opinii i diagnoz jako sumy zaburzonej osobowości, stopnia nieprzystosowania społecznego, defektów czy ilości toksyn, tylko musimy się nauczyć, że człowiek jest sumą zła i dobra. Musimy zaakceptować jednostkę taką, jaka ona jest i wyeliminować wszelkie oceny subiektywne w stosunku do czynu, zdarzenia, które spowodowało, że trzeba jednostkę włączyć do systemu ponownie, kierując się mechanizmami wyjaśniającymi i umożliwiającymi modyfikację w kierunku zachowania pożądanego³³. Istotne jest także zrozumienie, tzn. uznanie prawa do odmienności, prawa do inności,

³¹ A. Bałandynowicz, *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*, „Prawo i Praktyka Gospodarcza”, Warszawa 2006; A. Bałandynowicz, *Destygmatyzacja tożsamości dewiantów jako zmiana czasowa i interpersonalna w polifunkcyjnym modelu probacji*, [w:] W. Ambrozik, A. Kieszowska (red.), *Tożsamość społeczna dewiantów a ich reintegracja społeczna*, Impuls, Kraków 2011.

³² A. Kieszowska, *Wolność, wybór, odpowiedzialność i zobowiązanie przed sobą i grupą w warunkach probacji*, [w:] W. Ambrozik, A. Kieszowska (red.), *Tożsamość społeczna dewiantów a ich reintegracja społeczna*, Impuls, Kraków 2011.

³³ C.R. Rogers, *Toward a theory of creativity*, Harper and Bros, New York 1959.

prawa do decydowania o samym sobie³⁴ oraz wynagrodzenie przez przestępcę krzywdy, którą w wyniku swojego zachowania wyrządził ofierze przestępstwa.

Zagadnieniem centrowym w budowie prawa pozytywnego jest określenie warunków materialnych pozwalających na urzeczywistnienie modelu sprawiedliwości naprawczej, w miejsce systemu retrybucyjnego lub opiekuńczo-wychowawczego. Wariant sprawiedliwości jurydycznej koncentruje się na przestępstwie i wyrównaniu krzywdy poprzez ukaranie sprawcy. Ofierze zostaje odebrane prawo do współdecydowania i odpowiedzialności i tym samym pozbawia się zdolności odczuwania przez nią uczuć wyższych i eliminuje się prawo do aktów wolitywno-emocjonalnych.

Rodzaj odpowiedzialności opiekuńczo-wychowawczej, nawiązujący do pozytywistycznej koncepcji przestępczości, sygnalizuje przemożny wpływ elementów egzogennych-środowiskowych, mających bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy z czynem inkryminowanym. Tym samym, działania prawne systemu nie koncentrują się na czynie zabronionym, a na strategii zapewniającej np. nieletnim pomoc, opiekę i wychowanie. W centrum tego modelu znajduje się sprawca, wobec którego podejmowane są zindywidualizowane działania. Układ ten marginalizuje rolę ofiary, całkowicie ją odsuwa od reguł postępowania sądowego wspartych na sprawiedliwości, bezpieczeństwie i skuteczności.

Poprawny układ sprawiedliwości naprawczej jako restytucja, czyli wynagrodzenie przez przestępcę krzywdy, którą w wyniku swojego zachowania wyrządził ofierze przestępstwa, w pełni zakłada zaangażowanie, współpracę i wymianę pomiędzy sprawcą i ofiarą na widowni społecznej. Każda ze stron uczestniczących w dialogu dochodzi swoich praw oraz dąży do zaspokojenia potrzeb przy aktywnym udziale. Społeczeństwo jako widownia pełni rolę facylitacyjną i sprowadzającą się do kontrolowania procesu porozumienia i pojednania. Zespołowe dochodzenie do koncyliacji umożliwi sprawcy wyrównanie szkody powstałej w następstwie czynu zabronionego, a tym samym zapewni mu czynny udział w odpowiedzialności i zaciąganiu zobowiązań społecznych.

W takim wariacie systemowym zaznacza się wyraźnie równowaga pomiędzy stronami postępowania sądowego, gwarantująca konsensus, porozumienie, brak stygmatyzacji oraz wspólnotową akceptację rozumianą jako pozytywne włączanie osób karanych do społeczeństwa. A ponadto, jedynie na poziomie dialogu inkluzyjnego można przełamywać ograniczenia świadomości społecznej opartej na mitach, stereotypach i myśleniu konserwatywnym. Pozwoli to na zaadoptowanie na trwale w zasadach odpowiedzialności prawnej za czyny niedozwolone i naganne społecznie paradygmatu spotkania, dialogu, zauważenia innych, zaakceptowania stron oraz współdziałania na rzecz autotelicznej zmiany, autokreacji i kontroli wewnętrznej jednostki³⁵.

³⁴ D. Dembińska-Siury, *Człowiek odkrywa człowieka. O początku greckiej refleksji moralnej*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1991.

³⁵ M. Konopczyński, *Twórcza resocjalizacja. Wybrane metody pomocy dzieciom i młodzieży*, wyd. MEN Editions Spotkania, Warszawa 1996; M. Konopczyński, *Współczesne kierunki zmian w pedagogice*

Konkluzja

Zagadnienie demoralizacji bądź nieprzystosowania społecznego stanowić powinno podstawę do stworzenia ontologiczno-kognitywnej oferty programowo-pomocowej dla osób karanych ujawniających dymensje antagonistyczno-destruktywnego zachowania społecznego. Należy wyraźnie wyartykułować, iż poprawa jurydyczna jako kryterium rzeczywistej kontroli i zmiany społecznej, wobec osób przejawiających symptomy demoralizacji i przestępczości, nie ma cech atrybutywno-autotelicznego wartościowania. Tym samym, wybór ustawodawcy do ciągłego posługiwania się miarą jurydyczną do mierzenia efektywności działań sprawczych w procesie instytucjonalnej resocjalizacji, jest wyrazem reaktywnego i punitywnego kursu rozwiązywania problemów społecznych.

Sprawczość oferty pomocowej sprowadza się generalnie do rozbudowywania sfery dialogu motywacyjno-wspierającego, aby osoba zaakceptowała wysoki poziom swojej wartości heurystycznej i koherencji. Tym samym, doświadczając odpowiedzialnego partnerstwa, człowiek pragnie samodzielnie rozszerzać sferę wolności emocjonalnej w stronę zachowań społecznie akceptowanych przez innych na widowni społecznej. Indeks oddziaływań celowotwórczych, a nie narzucanych z zewnątrz bez jakichkolwiek przymusów, nacisków i gróźb mechanistycznego ich kształtowania, otwiera drogę do alternatywnych wyborów utwierdzonych na interakcjonizmie społecznym.

Bibliografia

Assagioli R., *Psychosynthesis, A Manual of Principles and Technigues*, London 1993.

Bałandynowicz A., *Destygmatyzacja tożsamości dewiantów jako zmiana czasowa i interpersonalna w polifunkcyjnym modelu probacji*, [w:] W. Ambrozik, A. Kieszowska (red.), *Tożsamość społeczna dewiantów a ich reintegracja społeczna*, Impuls, Kraków 2012.

Bałandynowicz A., *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*, „Prawo i Praktyka Gospodarcza”, Warszawa 2006.

Bałandynowicz A., *Probacyjna sprawiedliwość karząca*, Wolters Kluwer, Warszawa 2015.

Bałandynowicz A., *Probacja. System sprawiedliwego karania*, Wyd. C.F. Müller, Lex Utilis, Warszawa 2002.

Bałandynowicz A., *Probacja. Wychowanie do wolności*, Wyd. „Primum”, Warszawa 1996.

Czapów Cz., *Młodzież i przestępstwa*, Cz. II, Nasza Księgarnia, Warszawa 1962.

Dana R.H., *Foundations of Clinical Psychology*, D. Van Nostrade, Princeton 1966.

Demińska-Siury D., *Człowiek odkrywa człowieka. O początku greckiej refleksji moralnej*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1991.

Fromm E., *Rewolucja nadziei*, Poznań 1996.

Frączek A., Kofta M., *Frustracja i stres psychologiczny*, [w:] T. Tomaszewski (red.), *Psychologia*, Wyd. PWN, Warszawa 1976.

Freud Z., *Poza zasadą przyjemności*, tłum. J. Prokopiuk, Wyd. PWN, Warszawa 1976.

Gadacz T., *Filozofia Boga XX wieku. Od Lavelle'a do Tischnera*, WAM, Kraków 2007.

Gogacz M., *Człowiek i jego relacje*, Wyd. ATK, Warszawa 1985.

Gore Al, *Earth in the Balance*, Penguin, New York 1992.

Gorlach K., *Plany i aspiracje a aktualna sytuacja życiowa*, [w:] K. Gorlach, Z. Drąg, Z. Seruga (red.), *Młode pokolenie wsi III Rzeczypospolitej. Aspiracje życiowe w przeddzień integracji z Unią Europejską*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.

Ingarden R., *Wykłady z etyki*, Wyd. PWN, Warszawa 1989.

Kant I., *Antropologia w ujęciu pragmatycznym*, tłum. W. Buchner, „Pismo Literacko – Artystyczne” 1988, nr 4.

Kant I., *O wiecznym pokoju*, Wrocław 1993.

Kant I., *Pomysły do ujęcia historii powszechnej w aspekcie światowym*, [w:] *Przypuszczalny porządek ludzkiej historii*, Toruń 1995.

Kant I., *Przypuszczalny porządek ludzkiej historii*, Toruń 1995.

- Kieszkowska A., *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*, Oficyna wydawnicza „Impuls”, Kraków 2012.
- Kieszkowska A., *Wolność, wybór, odpowiedzialność i zobowiązanie przed sobą i grupą w warunkach probacji*, [w:] W. Ambrozik, A. Kieszkowska (red.), *Tożsamość społeczna dewiantów a ich reintegracja społeczna*, Impuls, Kraków 2011.
- Konopczyński M., *Twórcza resocjalizacja. Wybrane metody pomocy dzieciom i młodzieży*, Wyd. MEN Editions Spotkania, Warszawa 1996.
- Konopczyński M., *Współczesne kierunki zmian w pedagogice resocjalizacyjnej. Destygmatyzacja dewiantów i kreowanie alternatywnych tożsamości*, [w:] M. Konopczyński, B.M. Nowak (red.), *Resocjalizacja. Ciągłość i zmiana*, Wyd. Pedagogium, Warszawa 2008.
- Kotarbiński T., *Studia z zakresu filozofii, etyki i nauk społecznych*, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1970.
- Lorenz K., *Regres człowieczeństwa*, Warszawa 1986.
- Lorenz K., *Tak zwane zło*, Warszawa 1972,
- Legaz Lacambra L., *Prawo naturalne; wiedza naukowa czy myślenie magiczne?*, [w:] M. Szyszkowska (red.), *Zarys filozofii prawa*, Białystok 2000.
- Machel H., *Więzienie jako instytucja karania i resocjalizacji*, Wyd. Arche, Gdańsk 2003.
- May R., *Miłość i wola*, tłum. H. i P. Śpiewakowie, Wyd. Rebis, Poznań 1998.
- Osho, *Psychologia ezoteryki*, Łódź 1995, nr 17.
- Radbruch G., *Zarys filozofii prawa*, Warszawa 1938.
- Rogers C.R., *Toward a theory of creativity*, Harper and Bros, New York 1959.
- Rorty R., *Wittgenstein i zwrot lingwistyczny*, tłum. D. Łukoszek, Ł. Wiśniewski, „Homo Communicativus” 2007, nr 1 (2).
- Sawicki M., *Hermeneutyka pedagogiczna*, Wyd. Naukowe Semper, Warszawa 1996.
- Schweitzer A., *Życie*, Warszawa 1974.
- Sołnicki K., *Podstawy wychowania państwowego*, Wyd. Książnica – Atlas, Warszawa 1933.
- Suchodolski B., *Kim jest człowiek*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976.
- Tatarkiewicz W., *O szczęściu*, Wyd. PWN, Warszawa 1990.
- Urban B., *Teoria resocjalizacji w strukturze nauk społecznych*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. 1, Wyd. PWN, Warszawa 2007.
- Wojcieszke B., *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003.
- Wojcieszke B., *Struktura „Ja”, wartości osobiste i zachowania*, wyd. Ossolińskich, Wrocław 1986.
- Znaniecki F., *Socjologia wychowania*, Wyd. PWN, Warszawa 2001.

DYNAMICS OF SELF-AWARENESS, SELF-EDUCATION, SELF-CREATION AND SELF-REFLECTIVENESS IN THE PROCESS OF CONTROL AND SOCIAL CHANGE REGARDING PEOPLE BREAKING THE LAW

Abstract

The maturation to the individual feelings serving the integrity makes a condition for forming of desires and intentions directed toward other people and natural environment. The result of maturing of the person to a state of the moral personality is proceeding for the public good. It arises in consequence of responsibility for other people in the social environment. The fact that we fulfill a moral duty causes voluntary commitments as acts of human freedom. What a person considers as the moral feature e.g. honesty, subsidiarity, efficiency is the reason for education and awareness of standards of responsibility for the fate and lives of other people. It should be ensured that during the causative actions, in the law, environment, norms and customs, in the world view – the attention should be paid to the basic, fundamental, ethical value, which is the identity of the human being. However, in the process of rehabilitation of the individual it shouldn't be forgotten that the most important is forming a proper world of inner freedom and when this world is restricted, the natural needs and interests of the individual have to be unblocked. The proper system of restorative justice as restitution or compensation by the criminal of harm which as a result of his/her behavior he/she caused the victim of an offence, fully assumes the commitment, cooperation and exchange between the offender and the victim. Both sides involved in the dialogue demand their rights and pursue their aim to satisfy their needs. Whereas the society as the audience has the facilitative function and function of control in relation to understanding and reconciliation. Collaborative investigation to conciliation allows the offender the compensation of the harm caused as a result of a criminal act and thus enables an active participation in the responsibility and incurring of social obligations.